

::R0683 : strona 1::

WIDOK Z WIEŻY

Wielu z uważnych domowników wiary dostrzega sztorm nadchodzący na świat – „a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż do tego czasu” (Dan. 12:1). Widać zróżnicowane brygady przygotowujące się na „wojnę onego wielkiego dnia Boga Wszechmogącego”. Mamy tutaj Socjalistycznych „Żołnierzy Służby Stałej,” a do ich armii każdego dnia zaczynają dołączać „Ochotnicy” spośród uczciwych mechaników o dobrych intencjach, oraz robotników każdego rodzaju, zwołanych razem przez różne okoliczności, z nadzieją osiągnięcia obecnych korzyści albo poprawy swojej sytuacji.

Z drugiej strony jako przeciwne do tej organizacji są ustanowione rządy, które starają się uczynić wiecznymi jak i ich zaszczyty, tytuły, zyski, etc., poprzez utrzymanie kontroli nad ludźmi; i do rządów jak i do opłaconych i uzależnionych od nich armii, również dochodzą ochotnicy: Bogaci tego świata widzą, że ich interesy są ściśle powiązane z obecnymi rządami, u których muszą poszukiwać ochrony swoich interesów.

Członkowie prawdziwego Kościoła (których imiona są zapisane w niebie) nasyceni duchem sprawiedliwości-Duchem Chrystusowym-widzą obie tworzące się armie, widzą zło każdej z nich, i racje każdej z nich, mogą współczuć każdej i sympatyzować z każdą. Mogą sympatyzować z klasami uboższymi, tymi, które to klasy mają niewiele i nigdy nie posiadały wiele dóbr tego świata, a które w jaśniejącym świetle postępującej wiedzy w każdym zakresie zaczynają wierzyć w to, że każdy człowiek został stworzonym wolnym i równym i zastanawiają się dlaczego jest tak nierówny podział zaszczytów, władzy i bogactwa na świecie, jak obecnie się to dzieje. Widzą, że wielu ludzi posiada dziesiątki tysięcy i setki tysięcy akrów ziemi, które (szczególnie w Europie) w systemie Właścicieli ziemskich, są wydzierżawione masom za tyle, ile tylko są w stanie zapłacić; zastanawiają się również, jeżeli ziemia jest darem Stwórcy dla wszystkich ludzi, dlaczego niektórzy mają rzeczywiste prawo do dużo więcej niż mogą wykorzystać, kiedy to inni nie mają nic; i czy niezależnie od tego ziemia nie powinna pozostawać tak wolna jak inne powszechne dary Boga, jak powietrze i woda.

Widzą oni, że coś jest nie tak, i że obecny układ nie jest całkowicie sprawiedliwy i słuszny. Studia nad ich racjami i prawami innych wiodą ich do zapytania: Dlaczego nasz Właściciel ziemski ma prawo do dziesięciu tysięcy akrów, kiedy my nie posiadamy nic? Pojawia się odpowiedź, że ziemia była przekazywana z ojca na syna przez wiele pokoleń; i spoglądając w karty historii dowiadujemy się, że obecnego właściciela pra-pra-pradziadek zajął ziemię siłą – albo ukradł ją swojemu pra-pra-pra-pradziadkowi. Czy nie ma w tym nic dziwnego, że oczekuje on na naprawienie jakiejś części ziemi?

Tak jak pewnym jest, że ziemia należy do Pana i wszystko co ją wypełnia-tak pewnym jest że oddał On ją ogólnie dla ludzi i pewnym jest, że kiedy On, którego panowanie jest sprawiedliwe, obejmie swoją wielką władzę i królowanie, nastaną Czasy NAPRAWIENIA wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków (Dz. Ap. 3:19-21).

Ale nie wiedzą oni jakie kroki podjąć, aby zdobyć prawa, zaszczyty, wygody, które wierzą, że są darem Bożym. Widzą też niewielką nadzieję na poprawę swojego położenia-bardziej obawiają się, że wraz ze wzrostem wynalazków mechanicznych rezultatem będzie to, że jedynie bogaci staną się bogatsi, a zwiększona konkurencja wśród posiadających umiejętności i zwykłych pracowników zakończy się zmniejszeniem wynagrodzenia iubożeniem biednych-co oznacza mniej przywilejów, mniej władzy, mniej wygód.

W takich warunkach ludzie z łatwością prowadzeni są przez politycznych demagogów i Socjalistycznych entuzjastów prosto w konflikt „wielkiego dnia.”

Prawdziwy kościół potrafi sympatyzować także z „królami, bogatymi, mocarzami i przywódcami,” widząc konflikt z ich perspektywy. Królowie i władcy ziemi tak długo czuli się lepsi od swoich ludzi, że było im trudno uwierzyć w to, że Bóg „uczynił z jednej krwi wszystkich naród ludzki” (Dz. Ap.17:26).

Czy „WIELKI BABILON” nie uznał swojego prawa do rządzenia ludźmi? Czy Papieże koronując swoich przodków nie deklarowali, iż działali jako przedstawiciele Boga i że to Bóg naprawdę ich koronował? Czy nie ogłaszali, że ich panowanie było „z łaski Boga” – oznaką Bożej łaski dla ludzi? Czy wszystkie CÓRKI „Wielkiego Babilonu” (wszystkie denominacje tak zwanego Protestantyzmu) nie popierały polityki „Matki wszeteczeństw i obrzydliwości ziemi”? Czy wszyscy religijni ludzie uznawani za „Mądrych” zgodnie z kierunkiem tego świata, nie popierają i wspierają tej samej teorii? Dlaczego więc, ci wielcy ludzie powinni porzucić przywileje, które cenią o wiele bardziej niż życie? Bardziej jednak zapewne będą używać swojej władzy i stawiać opór „zwykłym ludziom”; a jeżeli będzie to konieczne skrepują ich jeszcze bardziej, przez ograniczenie obecnych wolności.

Zapewne w konflikcie będą oni mieli wsparcie Babilonu – matki i córek, gdyż nie są oni jedynie zobowiązani aby wspierać władców ziemi, którym to ogłoszono jakoby władcy byli mianowani przez Boga, ale są też powiązani najciaśniejszymi więzami wspólnych interesów obustronnego wspierania się nawzajem. Czy nominalne kościoły Europy nie są wspierane bezpośrednio przez królestwa Europy?

Wielcy i bogaci wszystkich krajów są oczywiście prowadzeni, aby stanąć po tej samej stronie bitwy. Ich majątek, zarówno pieniądze jak i ziemia, zostają zgromadzone metodami aprobowanymi przez rządy jak i nominalne kościoły, które z kolei wspierają ich w tym, a od których to oczekują zarówno moralnego jak i materialnego wsparcia i ochrony. Możliwe, że dziedziczyli ziemię jak i wpływy z ziemi od wielu pokoleń, i mimo iż nie posiadają oni chorych roszczeń do dzierżawców, doszli do wniosku, by uznać ich za pół-niewolników należących do ziemi. Jeżeli są oni wytwórcami mogą rzeczywiście uważać, że działalność jaką prowadzą jest ryzykowna a mając obawy i kłopoty w jej zarządzaniu, to wystarcza aby upoważniać ich do większego udziału w zyskach niż udział, który posiada pracownik fizyczny, który używa tylko swoich mięśni i jest wolny od odpowiedzialności. Z tego powodu bogaci będą po jednej stronie bitwy.

Ale prawdziwy Kościół stoi oddzielnie od tych dwóch armii-sympatyzuje z odczuciami obydwu, ale nie przyłącza się do żadnej z nich. Jednakże Kościół ma udział w ich konflikcie a poinstruowany przez Słowo Króla Niebieskiego uświadamia sobie to, co niewielu innych, a mianowicie że ten konflikt jest

„Bitwą wielkiego dnia Boga Wszechmogącego” i że „mocarz gorzko wołać będzie” (Sof. 1:14). Będzie to dzień gniewu – „Wielki dzień jego gniewu.” Obali On tron królestw.

(Agg. 2:23, BGd) Jest to dzień, w którym oszustwa, w które zwiedli siebie ziemscy bogacze, przywódcy, królowie, możni ludzie nominalnych kościołów dla własnych korzyści, zostaną zmiecione i nie będzie potrzeby walki o dokładne prawa, pełną wolność (czynienia dobra) i postęp, ale zostanie to pewnie i na zawsze ustanowione przez nowego Króla ziemi, który w tym czasie obejmie władzę zwierzchnictwa pod całym niebem (Dan. 7:27).

Pozostając nieznanymi ludzkom, przez pewien miniony czas wstrzymywał wichry -zapobiegając konfliktowi aż do czasu kiedy słudzy Boga zostaną zapieczętowani na ich czołach (Obj. 7:3) – zostaną obdarowani intelektualną wiedzą o rzeczach, które mają nadejść i ich związku z planem Boga odnośnie ustanowienia jego królestwa. Pan zarezerwował aż do właściwego czasu, o którym to wcześniej deklarował przez proroków, sposób i pośrednictwo w obalaniu królestw – „zwiększy się poznanie.” Kiedy zwiększyło się poznanie gotowych na to, przez wolność poznania Pan podarował ludziom zdolność drukowania tym dla których bardziej niż dla innych obalenie każdej postaci zła i opresji wśród ludzi jest znaczące.

Zauważamy, że szykują się obecnie różne bataliony; linia frontu robi się coraz bardziej widoczna, a zastępy maszerują na właściwe sobie pozycje i wkrótce zaangażowanie stanie się powszechne.

A co z Kościołem? Czy nie ma on udziału w konflikcie? Czy nie ma roli w tej bitwie wielkiego dnia? Ah! Jest to słabym punktem u wielu: w czasie gdy z zainteresowaniem obserwują przygotowania świata, zaniedbują stosownej uwagi do ich udziału w tej bitwie.

– „Czy nie mamy przeciwnika, z którym mamy walczyć?”

– „ Musimy walczyć skoro mamy wygrać.”

Tak! Tak!! Przebudźcie się! Bitwa już się zbliża. Zaczyna się od rzeczywistego domu Bożego, rozciąga się na nominalny kościół Boży, a kończy na całym świecie. Bądźcie trzeźwi, czujni; płomienne strzały wroga spadają gęsto i szybko wokół was. Bitwa wielkiego dnia już się rozpoczęła. Wielkimi staraniami naszego przeciwnika obecnie jest, aby pozbawić nas naszej wiary w krzyż Chrystusa jako mocy Bożej do zbawienia, a jeżeli to możliwe przeciwnik chce przekształcić nas we wrogów krzyża. Niepokojący rozwój, jaki do tej pory osiągnął powinien wezwać każdego ze świętych, iż powinni wziąć pod uwagę zaufanie i wytrwałość aby nie upaść. Nigdy, dzięki łasce Boga, nie pozwólcie aby sztandar krzyża został zerwany. Ewidentnie „zgorzenie krzyża” (Gal. 5:11) jeszcze nie ustało. Wciąż jest dla Żyda (i dla nominalnego Chrześcijanina) kamieniem potknięcia, a dla Greka [mądrych tego świata] głupotą fakt, że śmierć Chrystusa kupiła dla ludzkości życie i wolność. Wstańcie, żołnierze Krzyża –

„Podnieście wysoko królewski sztandar Nie możemy ponieść straty.”

Głoszenie „Odkupienia przez krew Jego-odpuszczenie grzechów” (Efez. 1:7) zawsze było oponowane przez przeciwnika i zawsze zależał on pewne wsparcie, ale nigdy jeszcze z tak uporczywym i zwodniczym staraniem jak teraz.

Dobrze jest, gdy wszyscy możemy wyraźnie dostrzec plan ataku Wroga. Jego żołnierze pojawiają się odziani w szaty światłości; nawet noszą wysoko imię Chrystusa, a podzieleni na różne grupy ważni wśród tych, którzy są tak zwanymi „Spirytystami” i „Postępującymi Chrześcijanami”, ale wszyscy i wszędzie mogą oni zostać rozpoznani przez sprzeciw jaki mają dla Krzyża. Niektórzy są bardziej otwarci, a niektórzy przebiegli i umiarkowani w swej opozycji, ale wszyscy zaprzeczają okupowi – zaprzeczają samej podstawie prawdziwego Chrześcijaństwa – iż „drogocień kupieni” „drogą krwią Chrystusa” (1 Kor. 7:23; 1 Piotra 1:19).

Czy walka będzie zacięta? czy wielu polegnie? Niestety! tak, padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej (Ps. 91:7). Tysiąc do jednego jest to bardzo ciężki bój, i oznacza okrucieństwo walki, ale ewidentnie pokazuje czego możemy się spodziewać przed naszym zupełnym przystąpieniem do bitwy. Tysiąc poległych w bitwie do jednego, który się ostoji jest tak realny i prawdziwy jak oświadczenie tego samego proroka odnoszące się do ucisku przychodzącego na świat.

Czy zapytacie się o przyczynę upadku tak wielu i sposób, w który tak niewielu się ostoji? Odpowiadamy, że polegną oni dlatego, że słowa Apostołów nie były brane pod uwagę – „A przetoż uweźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły” (Efez. 6:13). Niestety! Ilu w szeregach nie ma nic poza tarczą wiary. Tarcza jest bardzo cenna i jeżeli moglibyśmy posiadać jeszcze coś oprócz tej jednej części zbroi, bez wątplenia byłoby to jeszcze cenniejsze, ale dopóki nie mamy więcej z pewnością polegniemy wraz z postępem tego konfliktu – nie będziemy „w stanie ostać się” bez większego uzbrojenia. Ah! Jak bardzo potrzebujemy sandałów, przygotowania Ewangelii, co poprowadzi nas w oczekiwaniu i umożliwi nam niezachwiane przetrwanie nagłych trudności na wąskiej drodze – jak dobrzy żołnierze. Jak bardzo musimy być opasani prawdą, cennymi obietnicami słowa Bożego, aby nie stać się znużonymi i słabymi. Jak bardzo dobrze trzymać miecz Ducha, który jest Słowo Boże, abyśmy byli w stanie utrzymać naszego przeciwnika w pewnej odległości. Jak wielką potrzebą jest również posiadać pancerz Chrystusowej sprawiedliwości – jego zasługę przyjętą jako pokrywająca nasze życie, naszą istotę. Jak bardzo potrzebujemy również jako przyłbicy, inteligentnej nadziei zbawienia – nakrycia – głowy.

Ci, którzy nie dbają o nałożenie zbroi i polegają jedynie na tarczy wiary, napotykając na każdy atak wroga, popełniają poważny błąd – kiedy strzały wroga [„gorzkie słowa”, sarkazm, wyrafinowanie, etc.] spadają na ciebie, kiedy naciska blisko, możesz obniżyć swoją tarczę na chwilę aby zobaczyć jego pozycję i wtedy – chyba że posiadacie intelektualne zrozumienie prawdy – przyłbicę – wróg z pewnością odniesie sukces przeszywając Was strzałą wyrafinowania. Albo jeżeli bardzo uważacie na waszą głowę i jesteście zajęci szukaniem ochrony waszego intelektu za pomocą waszej tarczy wiary, podnosicie tarczę wyżej, wtedy wasza pierś zostaje odsłonięta, gdzie strzała bez okupu uderzy, chyba że macie ubrany pancerz sprawiedliwości Chrystusa.

Nawet uzbrojeni w całą zbroję, z trudnością będziecie mogli się ostać-tak silny jest atak. Mając na sobie pełną zbroję, na naszych przyłbicach (intelektualnego pojmowania) znajdują się połączenia i otwory różnych rozmiarów, co domaga się od nas abyśmy byli na straży i nie odrzucali naszej tarczy.

Niech każdy żołnierz Krzyża włoży całą zbroję i zrozumie również, że jest to prawdziwa stal, a nie tylko wypolerowana blacha. Zauważmy, że to wszystko nosi ślad i znaki Królewskiego Uzbrojenia – Słowa Bożego.

=====

— Listopad 1884 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.